Kika słów od Redaktora ...



Już tylko godziny dzielą nas od powitania Nowego Roku. Za nami miesiące pełne emocji, niekiedy budujących wrażeń i niestety też złudnych nadziei. Dla części z nas, szczególnie dla adeptów strzelectwa, był to okres radosny, bo po latach zastoju, dzięki nowelizacji Ustawy o broni, po spełnieniu określonych kryteriów broń palna stała się dostępna. Nie znaczy to, że wszystko układa się zgodnie z naturą Państwa Prawa. Policyjne służby administracyjne nadal „dzielnie" i wszelkimi niekiedy bardzo zmyślnymi metodami starają się ukrócić „sobiepaństwo" kandydatów na posiadaczy broni. Tradycyjnie już solą w oku policyjnych urzędników są strzelcy sportowi, z myśliwymi już sobie
w pewnych kwestiach „poradzono". Jako, że żyjemy, jak się w praktyce okazało

w Państwie „federacyjnym", a jak wiemy w takim systemie prawo nie jest równe dla wszystkich obywateli, więc każdy udzielny „władca terenu" rządzi jak mu wygodnie. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z istotą prawdziwego Państwa Prawa, ale jak widać zbytnio nikomu z decydentów to nie przeszkadza.

Nie dziwi mnie to zresztą, ponieważ temat broni nigdy nie był ani „poprawny politycznie" ani „bezpieczny" dla politycznych oratorów. Po co się więc wychylać i narażać w imię może nawet słusznych, ale niekoniecznie popularnych interesów, jakiejś w sumie malej grupy społecznej, tym bardziej, że bardzo poważnych problemów nurtujących naszych obywateli nie brakuje, a i szans na szybkie ich rozwiązanie też zbytnio nie widać. Na nasze szczęście trafiają się jeszcze dobre dusze, które nas czasem wspomagają w tej nierównej walce. Jest to wszystko o tyle

smutne, że w zasadzie jesteśmy taką zapomnianą przez Boga i Los wyspą „szczęścia" w tym europejskim teatrze absurdu. Zawsze kiedy żegnam upływający rok patrzę z nadzieją w przyszłość … może w Nowym Roku doczekam chwil, które zmienią złe i niegodne poza prawne zasady z którymi mam to nieszczęście czasem się zmierzyć. W 2012 roku w naszym kraju odbędą się Mistrzostwa Europy w piłce nożnej, rozumiem, że jest to bardzo duże wyzwanie dla organizatorów imprezy, a także służb porządkowych. Nie rozumiem jednak czemu i komu ma służyć projekt zakazu noszenia broni w tym okresie. Legalni posiadacze broni palnej nie stanowią zagrożenia dla porządku prawnego, albo wędrują z nią na strzelnicę albo do lasu na polowanie. Inaczej wygląda to w przypadku przestępców. Szanowni bandyci ten ewentualny zakaz i tak będą mieli w głębokim poważaniu i nie sądzę aby się tymi zamierzeniami Pana Ministra przejmowali. Przestępcy broń palną posiadają i o pozwolenie na jej posiadanie i noszenie nikogo nie prosili i zapewne prosić nie będą. Tak naprawdę to zakaz noszenia, nawet w minimalnym procencie nie poprawi naszego bezpieczeństwa, ale na pewno poważnie utrudni życie sympatykom strzelectwa i łowiectwa. Mam nadzieję, że rozsadek zwycięży, bo w innym wypadku może być markotnie, przynajmniej dla części z nas. W zamyśle miałem napisać felieton w pogodnym tonie, pełen radości i słońca, a wyszło jak zawsze trochę smutno i ponuro. Nic to, nie martwmy się więcej. Miejmy nadzieję, że w Nowym Roku część zagorzałych „krzyżowców" zwolni cieple policyjne stołki i uda się na zasłużone emerytury, a ich następcy doznają olśnienia i zrobią wszystko, a nawet więcej aby sprostać oczekiwaniom strzeleckiej braci. Miejmy nadzieję, że przepisy prawa będą respektowane i realizowane zgodnie z naturą Państwa Prawa. Miejmy nadzieję, że prawo „stanowe" przestanie istnieć a będzie jedno ogólnokrajowe. Miejmy nadzieję, że organizacje strzeleckie PZSS i PZŁ będą z nami, a nie przeciw nam. Miejmy nadzieję, że ciekawej broni i amunicji w polskich sklepach i naszych szafach nie zabraknie, a ceny zakupu ku naszej radości będą atrakcyjne. Tego wszystkiego wszystkim życzę z nadzieją że Nowy 2012 rok przyniesie nam wiele zadowolenia, radości i szczęścia, a smutki i troski nas opuszczą i odpłyną w siną dal.

Zbyszek